Rocznik II. Kraków, dnia 10 sierpnia 1887 r. Nr. 8.

GAZETA MŁYNARSKA.

CZASOPISMO

poświęco[illegible]esom młynarstwa i handlowi zbożowemu.

Wychodzi raz na miesiąc.

Ogłoszenia oblicza się najtaniej. | REDAKCYA i ADMINISTRACYA W KRAKOWIE ulica Grodzka — Nr. 59. | Rękopisów nie zwraca się.

Cena pojedynczego egzemplarza 20 centów.

Od wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych odbiorców o łaskawe rozpowszechnienie naszego pisma.

Przedpłata wynosi:

w miejscu:

Rocznie z przesyłką do domu . . . . 2 złr.

Z przesyłką i na prowincyi:

Rocznie . . . . 2 złr.

Pieniądze najdogodniej przesyłać przekazem pocztowym wprost bez pośrednictwa, pod adresem: **„Administracya Gazety Młynarskiej“, Kraków.**

W Warszawie przyjmuje przedpłatę, która wynosi rocznie 2 Rs., **p. Franciszek Schmelcer**, przy ulicy Twardej Nr. 6-ty — i księgarnia **Gebethnera i Spółki.**

Administracya „Gazety Młynarskiej“.

ZBOŻE jako PRZEDMIOT CŁA w państwie AUSTRYACKO-WĘGIERSKIEM.

Z dniem 1 czerwca weszły w życie obowiązujące nowe cła od zboża. Stanowią one w porównaniu do poprzednio istniejących ceł znaczne podwyższenie a mianowicie od pszenicy i nasion podwyższono z 50 ct. na 1·50 złr. azatem o 200 procent, przy kukurudzy z 25 ct., na 50 ct., azatem o 100 procent, od żyta z 25 ct., na 1·50 złr., azatem 500 procent, od owsa i jęczmienia z 25 ct., na 75 ct., azatem o 200 procent, podczas gdy wymiar cła od tatarczanej i jaglanej kaszy pozostaje 50 ct. Cło od słodu podniesionem zostało z 60 ct. na 1·50 złr., t. j. o 150 procent, od owoców strączkowych zaś z 50 ct. na 1 złr. azatem o 100 procent. Jakie znaczenie ma podniesienie cła dla kas państwowych, jest każdemu natychmiast jasnem do osądzenia, jeżeli nadmienimy, że nowe zaprowadzenia obliczone na dowóz za rok 1886, dałyby dochód cłowy w kwocie 1,746.872 złr., podczas gdy dochód cłowy od zboża i owoców strączkowych w r. 1886 faktycznie dosięgnął tylko 496 206 złr. Nie będzie zatem wcale optymistycznem przypuszczenie, że państwo Austryacko-Węgierskie obecnie rocznie liczyć może najmniej na półtora miliona złr. za cło od zboża. Osiągnięto więc przez to dochód, którego przedtem nigdy nie uzyskano, gdyż dochód cłowy od artykułów w mowie będących wynosiły w tysiącach złr. (1854 do 1878 w srebrze, 1882 do 1886 w złocie).

1854	1097	z przeniesienia	6392
1855	1018	1871	402
1856	498	1872	1440
1857	322	1873	968
1858	358	1874	40
1859	236	1875	158
1860	276	1876	177
1861	271	1877	153
1862	377	1878	146
1863	279	1879	—
1864	574	1880	—
1865	357	1881	—
1866	179	1882	255
1867	66	1883	457
1868	167	1884	591
1869	85	1885	517
1870	232	1886	496
do przeniesienia	6392	Razem	12.162

W dobrych latach zbioru (mianowicie 1867, 1868, 1869,) był dochód od cła bardzo nieznaczny, ponieważ dowóz ograniczony był do minimum. Najmniejszą jednak cyfrę za dochód cłowy daje rok 1874, ponieważ tego roku po największej części dowóz zboża z powodu nieurodzaju wyjątkowo był wolny od cła.

Od 1 stycznia 1879 do końca maja 1882 r. zboże przy dowozie było zupełnie wolnem od cła. Przedtem tylko zboże dowożone przez granice Niemiec i Rumunii było wolne od opłaty cłowej. Od 1 czerwca 1882 r. do konca maja 1886 tylko zboże rumuńskie nie podlegało opłacie cłowej. Gdyby ta wolność cłowa w nowej ugodzie z Rumunią przywróconą być miała, to ze stanowiska rządu rzecz biorąc, byłaby to znaczną ofiarą, którąby państwo poniosło, bo jeżeli pominiemy rok wojny cłowej 1886, w którym dowóz zboża z Rumunii z powodu nadmiernej walki cłowej od 1 czerwca prawie niemożliwym się stał, a weźmiemy w rachubę tylko ostatni rok normalny (1885), to dopiero zobaczymy, jak wielką wartość dla tego kraju ma od cła wolny dowóz zboża z Rumunii. To młode królestwo mianowicie przysłało nam w tym roku blisko pięć milionów kwintalów zboża do Austryo-Węgier a cło z tego według dzisiejszego wymiaru cłowego wynosiłoby przeszło 4 miliony złr.

Wobec błogosławionych urodzajów tegorocznych w każdym razie w bieżącym roku nie wiele liczyć można na dowóz zboża, ale też i zawarcie ugody z Rumunią nie tak prędko nastąpi i dlatego też nie bez wartości, jeżeli się zaznaczy znaczenie, jakie ma przyjęcie wolnego od cła dowozu zboża z Rumunii.

Cłowe środki zaradcze rządu pruskiego.

Między krakowską Izbą handlowo-przemysłową a ministrem handlu toczyła się niedawno żywa korespondencya w skutek niedawno ze strony rządu pruskiego wcale niespodziewanego zaprowadzenia cła od otrąb żytnich, które z Galicyi przez Mysłowice wysyłają do Śląska pruskiego. Otręby dotychczas z powodu braku w Śląsku Górnym paszy dla bydła zupełnie wolne były od cła do przewożenia na Śląsk. Właściciele młynów parowych w Śląsku Górnym zrobili tedy doniesienie swej zwierzchności, utrzymując, że otręby żytnie z Galicyi wprowadzane zawierają znaczny procent mąki, którą na ziemi pruskiej z otrąb wydobywają, z powodu czego popełnia się defraudacyą cłową na niekorzyść rządu pruskiego, nie opłacając cła od tej mąki.

W skutek tego doniesienia rząd pruski natychmiast bez bliższego zbadania prawdziwego stanu rzeczy i bez poprzedniego urzędowego ogłoszenia zarządził, że od każdego z Galicyi do Śląska Górnego eksportowanego cetnara metrycznego otrąb żytnich ma być opłacone cło dowozowe w kwocie 7·50 marek w srebrze, albo każda przesyłka otrąb na granicy ma być „denaturalizowaną“, a raczej, że ma być zamięszana pewnym procentem prochu z węgli lub piaskiem.

Ponieważ wzmiankowane cło znacznie przewyższa właściwą wartość otrąb, otręby zaś przy eksportowaniu do Śląska Górnego przez „denaturalizacyą“ stałyby się całkiem bezwartościowe, więc eksport byłby zupełnie niemożliwy.

Tutejsi eksporterzy na podstawie dawniejszych umówień wysłali na granicę pruską około 50

wagonów otrąb żytnich, które przezto straciły zupełnie swą wartość.

Ponieważ następnie przez pruskie środki zaradcze bardzo ważna gałęź eksportowego handlu galicyjskiego produktów nagle i zupełnie zniweczonąby została, krakowska Izba handlowo-przemysłowa usilnie prosiła ministra handlu, aby w drodze dyplomatycznej spowodował rząd pruski, iżby tenże jak najprędzej znowu zniósł cło od otrąb, z Galicyi pochodzących, co też przed kilku dniami uskutecznionem zostało.

Sprawozdanie inspektorów przemysłowych o austryackim przemyśle młynarskim.

Ciąg dalszy.

Ubikacye na roboty i mieszkania, tudzież zarządzenia przeciw wypadkom niebezpieczeństwa.

W sprawie *ubikacyi dla robót i mieszkań* w młynach stosunkowo mało zachodzi zażaleń; przeciwnie inspektor przemysłowy z Gracu liczy do piękniejszych zakładów odnośnie do technicznego wykończenia i zarządzeń środków bezpieczeństwa, uwzględniając życie i zdrowie robotników, młyn parowy Piotra Majdič w Krainburgu i młyn parowy Józefa Kreudel w Stocking (Wildon). Inspektor przemysłowy z Pilzna (w Czechach) chwali fabryczne urządzenie młyna parowego J. Halbmayera w Pilźnie.

W każdym razie pojawiają się także przykre użalania; tak opowiada Inspektor przemysłowy z Celowca, że musiał surowe zarządzenia poczynić odnośnie do czystości miejsc do spania przeznaczonych w jednym młynie parowym i w jednej odlewarni metalowej w okolicy Celowa. Pisze on: W obu przypadkach znajdywały się lokalności, w których były umieszczone łóżka do spania i odzież robotników, w bezpośredniem połączeniu zapomocą drzwi z fabrykami, a robotnicy dla wygody korzystają przez dzień z tych drzwi a nawet je po największej części zostawiają otwarte. Sprzęty, łóżka i odzież w skutek tego były pokryte całym pokładem prochu mąki a względnie metalu.

Prócz tego, że tu oczywiście poczyniłem zarządzenia celem zmniejszenia wywiązywania się prochu, oświadczyłem właścicielom, że jeżeli przy powtórnej wizytacyi nie zastanę zupełnie zmienionego stanu, musiałbym zakazać używania nadal odnośnych lokalności jako miejsc do spania.

Inspektor przemysłowy z Pragi donosi: Bardzo ciasne i przez maszyny zastawione miejsca robocze zastałem tylko w jednej parowej papierni, natomiast bardzo często w młynach, z których usunięto stare urządzenia a zastąpiono je tylko nowszemi sztucznemi maszynami, nie zmieniając przytem zakładu odpowiednio do nowego urządzenia.

W takich młynach rzemienie, transmisye i koła tak są zastawione i ciemnych tak nieszczęśliwie umieszczone, że robotnicy tylko z narażeniem życia przybliżyć się mogą. Ekonomiczne stosunki niestety są przyczyną tego, że tylko powoli można czynić ulepszenia, gdyżby inaczej ruch musiał całkiem ustać. We wszelkich zaś wypadkach zarządziłem natychmiast odpowiedne oświetlenie.

Na nieodpowiednc, złe urządzenie młynów wogóle użalał się inspektor przemysłowy ze Lwowa.

Najważniejszy powód stanowią niedostateczne urządzenia i środki bezpieczeństwa i ochronne.

Wszyscy inspektorowie przemysłowi stwierdzają, że nie przedsiębiorcy przemysłowi, ale właśnie sami robotnicy sprzeciwiają się uporczywie wszelkim zarządzeniom bezpieczeństwa.

Ciekawą jest rzeczą, co o tem pisze inspektor przemysłowy z Ołomuńca:

„Bez wątpienia jednak w robotnikach samych upatrywać należy największych przeciwników zarządzeń bezpieczeństwa. Nie ma tu różnicy, czy się rozchodzi o motory, czy o maszyny robocze, zawsze można słyszeć tesame uwagi: „Cóż się tu stać może? przecież tu nikt inny nie robi, tylko ja!" Jakgdyby właśnie nie ten „ja" był w największym niebezpieczeństwie! Naturalnie wzmaga się jeszcze ten opór przez troskę celem zaoszczędzenia wydatków, a uwagi podobne dają się słyszeć nawet w komisyach.

Częstokroć zostają także transmisye, fale i rzemienie, będące w miejscu ruchu, zupełnie nie osłonięte. Jak straszne nieszczęścia z tego wyniknąć mogą, to jest uwidocznione w rozdziale o nieszczęśliwych wypadkach.

Przytoczywszy różne wypadki, wykazuje, że te niewłaściwości spostrzec się dają także w tartakach.

Tosamo potwierdza także inspektor przemysłowy z Wiednia i uważa że niechęć do takich środków ochronnych nie jest nieusprawiedliwiona. Mówi on: „Już same koszta stanowią bardzo ważną przeszkodę dla zakładania urządzeń ochronnych, ponieważ te kosztują tyle a czasem nawet i więcej co sama piła. Ale pominąwszy to, nie ma mimo ogromnej ilości istniejących i nieustannie się pojawiających konstrukcyi żadnej takiej, aby się mogła nadać do rozmaitych rodzajów użycia, jakiego dostarcza piła w mniejszych warsztatach mianowicie w mniejszym przemyśle.

Miałem sposobność przekonać się o tem kilkakrotnie a w jednym wypadku nawet z powodu nieszczęśliwego zajścia zarządziłem pewne środki zaradcze, od czego jednak odstąpić musiałem, skonstantowawszy, że przeprowadzone rozliczne próby nie dawały zadawalniających rezultatów".

Cóż dziwnego, jeżeli inspekt. przem. z Wiener Neustadt opowiada następujące zabawne zdarzenie: „Jak się dowiedziałem, zarządca jednego wielkiego tartaku pokazywał zwiedzającym obcym wiszące na sznurach ponad piłami hełmy ochronne z drwiącą uwagą, że mają ten cel, aby je natychmiast spuścić, gdyby nadszedł inspektor przemysłowy". Nie należy zarządzać tedy takich rzeczy, które raczej szkodzić a nie pomóc mogą.

Inspektor przemysłowy z Gracu przytacza rozmaite niewłaściwości, jakie zastał w poszczególnych zakładach, mianowicie w młynach i papierniach a które niebezpieczeństwo spowodować mogą.

Jako ciekawy powód niechęci usunięcia niewłaściwości dodał inspektorowi przem. z Gracu iż pewien młynarz oświadczył, że się wcale nie poczuwa do ulepszenia zakładu, jako przedmiotu wydzierżawionego.

Co się tyczy mieszkań robotników młynarskich, to znajdujemy tylko, że p. Wilhelm Neubauer w Perchtolsdorf żąda od swoich robotników za pokój i kuchnię tylko 52 zlr. rocznie p. Fr. Polsterer w Dolnem Waltersdorf nawet tylko 32 zlr. 25 kr. jako roczny czynsz mieszkalny.

Firma Hektora de Zahony'ego, młyn parowy w Stracygu, oddaje zarządcom swoim i starszym robotnikom bezpłatnie dziewięć mieszkań, składających się z pięknych trzech do pięciu pokoi i kuchni. Ciekawem jest także, co donoszą o zarządzeniach tej firmy przeciw cholerze. „Obdzielała codziennie w rozmaitych porach dnia swoich robotników ciepłą herbatą i zakazała używania swieżej t. j. nieprzegotowanej wody.

Każdy z 131 robotników otrzymał 1 do $1^1/_2$ lit. herbaty bezpłatnie, czem się firma bardzo zasłużyła u robotników.

Chociaż to z początku dla robotników trudnem było, w gorących miesiącach letnich zamiast świeżej wody pić ciepłą herbatę, to przecież stosunkowo w dość krótkim czasie przywykli do nieznanego im przedtem trunku a w końcu nie mogli się już doczekać tej godziny, kiedy rozdzielano herbatę.

Doświadczenie mnie nauczyło, że podczas cholery w tym zakładzie nie było wypadku i że także w większych młynach parowych pojawiające się często katary płucne, żołądkowe i kiszkowe o wiele rzadziej się objawiały".

Bardzo ważnem będzie dla szan. Czytelników naszych przytoczyć te zarządzenia, których przeprowadzenia najczęściej i najusilniej się domagano. Przytaczamy je według układu pragskiego dzielnego inspektora przem. p. W. Webera.

1. Większe miejsce robocze w fabrykach powinny być zaopatrzone dwoma wyjściami, aby drzwi otwierały się na zewnątrz i były dość szerokie. Należy je z blachy żelaznej sporządzić.

2. Większe zakłady powinny mieć najmniej dwojakie ogniotrwałe dość szerokie schody, prowadzące z każdego piętra aż na podwórze.

3. Maszynę parową i miejsce około kotła

4. Koła obrotowe i korby z maszyn obrotowych należy odpowiednio ochronić.

parowego winno się należycie zamknąć a dostęp do nich powinien być surowo zbroniony niepowołanym.

5. Siłą pary w ruch wprawione maszyny muszą być tak ustawione, aby znajdujące się między niemi miejsca miały wymagalną szerokość, konieczną do bezpiecznej komunikacyi.

6. Wszystkie ruchliwe części maszyn, zwłaszcza koła, znajdujące się w miejscach, gdzie robotnicy przechodzą, muszą w odpowiedni sposób być zakryte.

7. Na transmisyach, kuplach, rzemieniach i łach nie powinny się znajdować wystające części, rzemienie należy nałożyć na transmisyjne płyty tylko za pomocą nakładaczy a gdzie to niemożliwe, bezwarunkowo należy zatrzymać odnośne wały przed nałożeniem rzemieni. Również można części maszyn i lagry czyścić, smarować i napuszczać oliwą tylko, wtedy gdy maszyna nie jest w ruchu. Ilemożności należy zaopatrzyć wszystkie lagry sztucznymi przyrządami samoistnego smarowania.

8. Wszystkie miejsca, w których znajdują się maszyny, muszą podczas trwania roboty dostatecznie być oświetlone przez światło słoneczne lub sztuczne oświetlenie.

Wszędzie, gdzie tylko możebne było zalecono oświetlenie elektryczne. W jednym wypadku zarządzono, aby przy oświetleniu elektrycznem i gazowem przy wyjściu i w miejscach, gdzie się pracuje, na gankach i schodach umieszczono światła bezpieczeństwa zapomocą oliwy, i świec.

Gdzie tylko możebne jest oświetlenie naftowe, należy używać lampek blaszanych.

9. Przy przyrządach do wyciągania i spuszczania musi być droga odgraniczona a miejsce, w którem się odbywa transport, otoczone; tylko towary można transportować, jeżeli się ludzi ma transportować to maszyna musi być zaopatrzona przyrządem do samodzielnego zatrzymania się.

10. Szczególną uwagę zwracać należy na przeprowadzenie wentylacyi we wszystkich ubikacyach roboczych. Zalecono co najmniej urządzenie t. zw. okien klapowych. Gdzie się dużo prochu wywięzuje, ekshaustorów z czynnymi wentylatorami celem wsiewania i czyszczenia powietrza.

11. Zarządano jako nieodzowne urządzenie odpowiedniej ilości wychodków, oczywiście oddzielne dla robotników męskich a osobno dla kobiecych a ilemożności zaopatrzone przyrządem do spłukania wody. Również łożono wagę na oświetlenie wychodków i na to, aby doły kloaczne jakoteż i kanały w czystości utrzymywano i co tydzień desinfekcyonowano.

12. Największego znaczenia dla utrzymania zdrowia robotników jest dobra woda do picia. Tam, gdzie nie możliwem było ilemożności zaprowadzenie płynącej wody do picia, łożono największy nacisk na postaranie się o dobrą wodę z dalszej okolicy.

13. Jako takie zasady dla mieszkań robotników podaje inspekter przemysłowy, co następuje.

a). Każdy dom mieszkalny dla robotników ma być ilemożności ze wszystkich stron wolny tak, aby słońce i powietrze miały zupełnie wolny przystęp.

b). Wszystkie mieszkania mają być tak rozdzielone, aby w ostatecznym wypadku każde mieszkanie było odosobnione.

c). Wnijście do domów i do mieszkań mają być w takiej ilości i tak urządzone, aby na jedno wejście wypadła jak najmniejsza liczba regularnie przechodzących. Najkorzystniejszem byłoby, gdyby każde mieszkanie miało osobne wyjście, co jednak w dwupiętrowych domach trudnem jest do przeprowadzenia, z powodu czego zaleca się co najwyżej jednopiętrowe budynki.

d). Każde mieszkanie ma mieć osobny wychodek a we wszystkich ubikacyach, szczególnie zaś w wychodkach, należy przeprowadzić dokładną wentylacyą.

W uwzględnieniu nadzwyczajnego wpływu mieszkania na życie familijne okazuje się konieczność, aby już przy projektowaniu mieszkań dla robotników uwzględniono należycie te zasady.

Kasa dla chorych.

(Ubezpieczenie na nieszczęśliwe wypadki i dla inwalidów).

Z kasami dla chorych rzecz jeszcze bardzo źle stoi a bardzo często nawet niewiadomo, do której się należy udawać.

Wogóle rzecz się ma tak, jak to spisuje inspektor przemysłowy z Gracu: Ani przemysłowcy, ani istniejące powszechne kasy dla chorych wobec tego, że i tak niezadługo nastąpić ma organizacya, która w skutek nowego ustawodastwa nastąpić musi, nie chcą nic zmieniać z dotyczasowego urządzenia.

Pomoc, jaką dać może kasa stowarzyszenia dla chorych małemu przemysłowi, jest czasem bardzo nieznaczna. Chlubny wyjątek pod tym względem stanowi stowarzyszenie kasy dla chorych młynarzy w Neunkirchen, które może udzielić choremu kwotę wysokości pełnej płacy przez przeciąg czasu trzech miesięcy.

Wielu przemysłowców spowodowanymi zostało do przystępienia wraz z całym swoim personalem do istniejącej kasy dla chorych, stąd pochodzi, że rozmaite stowarzyszenia robotników tego rodzaju, w szczególności zaś powszechna kasa dla chorych robotników, i inwalidów we Wiedniu i równoimienne stowarzyszenie wsparcia w Wiener-Neustadt w sprawozdaniu rocznem wykazują znaczny przyrost członków.

W Austryi Dolnej istniejących dziesięć kas tego rodzaju, a należących do Związku „Stowarzyssenia wsparcia dla chorych robotników i inwalidów Austryi“, z których najdawniejsze trzy istnieją w Korneuburgu, Wiedniu i Wiener-Neustadt już od roku 1868, liczyły z początkiem roku 1886 razem nie mniej jak 54.085 członków z majątkiem 273.273·30 złr. Te dziesięć stowarzyszeń z 73 filiami, oddziałami i grupami miejscowymi od czasu swego istnienia aż do 1 stycznia 1886 roku wypłaciły jako zapomogi chorym lub skaleczonym przez nieszczęśliwe wypadki członkom swoim znaczną kwotę 3,970.851·77 złr.

Większa liczba tych kas daje lekarza, medykamenta i statutem przepisaną kwotę dla chorych przez ciąg 26 tygodni a w następnych 26 tygodniach wypłaca połowę normalnej kwoty. Członkowie trzech tych stowarzyszeń pobierają nawet w ciągu całego roku pensye chorych, jest to czas trwania wsparcia, jakiego żadna z istniejących przy fabrykach kas dla chorych dać nie jest w stanie.

Powszechna kasa dla chorych robotników w Lincu, liczyła z końcem roku 1886 już do 7000 członków i wydała na wsparcia dla chorych około 25.000 złr. które przypadają na okręg Lincu i 20 filii.

Powszechna kasa dla chorych robotników w Styryi liczy 12 filii i miała z końcem roku 1885 stan członków w ilości 3,400. Na zapomogi wydano w roku 1885 około 16,000 złr.

Odnośnie do czasu trwania zaoptrzenia chorych istnieją dotychczas jeszcze znaczne różnice. Są przemysłowcy, którzy zaopatrują chorych tylko przez 2 — 3 tygodni, z drugiej zaś strony są tacy, którzy zaopatrują chorych od 6 — 12 miesięcy a nawet przez cały czas trwania choroby.

Stowarzyszenie kas dla chorych robotników w Galicyi są w ogóle bardzo słabo rozwinięte a przy niektórych zakładach nie istnieją nawet wcale.

Które młyny należą do fabrycznych zakładów?

Inspektor przemysłowy z siedzibą w Ołomuńcu, inżynier p. Franciszek Klein, pisze o tem w sprawozdaniu c. k. inspektorów przemysłowych, co następuje:

Podczas peryodu sprawodawczego rozstrzygnęło wysokie c. k. namiestnictwo w Mrawii także pytanie, czy browar z urządzeniem maszynowem, zatrudniający mniej niż 20 robotników, uważać należy za „fabrykę“ i czy według tego należy zobowiązać do ułożenia i przeprowadzenia porządku roboczego.

Wezwany do wydania opinii w tej sprawie, składam ją na podstawie miejscowego badania.

Wbrew opinii stowarzyszenia przemysłu spożywczego odnośnego okręgu, do której się przyłączyła w zasadzie Izba handlowo-przemysłowa, oświadczam, że w mowie będący browar musi być uważany za przedsiębiorstwo fabryczne. W tej także myśli nastąpiło wysokie rozstrzygnienie.

W mojem zaopiniowaniu łożyłem szczególnie nacisk na tę okoliczność, że w wysokim rozporządzeniu ministeryalnem, z dnia 18 lipca 1883 do l. 22037 jako podstawę do osądzenia fabrycznie utrzymywanych zakładów ani nie jest wymagalną ani koniecznie żądana liczba 20 robotników, że przytoczone tamże, dla osądzenia przedsiębiorstwa przemysłowego jako fabrycznego zakładu należy wszystkie punkta wogóle zebrać. Następnie nie mogłem pominąć tego, aby nie wskazać na okoliczność że w razie, gdyby sama ilość robotników miała być miarą, to n. p. trzy młyny w moim okręgu nadzorczym, które przy użyciu do ruchu właściwego maszynowego urządzenia 16, względnie 60 i 88 koni, zaś tylko 5 a względnie 16 i 17 robotników zatrudniają, również uważaćby należało za zakłady niefabrycznie prowadzone, coby przecież było niewłaściwością, której wszakże ustawodawca nie miał na celu już, z powodu sztuczki, jaką w takich utrzymywanych zakładach robotnicy dać mogą.

Jestto oczywiście dla inspektora przemysłowego ogromnej doniosłości, aby w takich zasadniczych rozstrzygnieniach wyższej instancyi pouczony został. Wskutek tego byłoby zaleconem, aby wskazać zwierzchnościom przemysłowym pierwszej instancyi takie rozporządzenia, które się tyczą pytań prawno przemysłowych w jego zakresie, a inspektorowi przemysłowemu należy je nadesłać do uwzględnienia.

U niektórych zwierzchności politycznych istnieje ten zwyczaj już od dawna i tak n. p. inspektorowi przemysłowemu przesyłają także pozwolenia na powiększenie ilości godzin, jakoteż w ogóle wszystkie jemu do zaopiniowania przedłożone kawałki po załatwieniu powtórnie do uwzględnienia przesłane zostają; byłoby zatem w tej mierze nietylko do życzenia podobne uregulowanie, ale odnośnie do §. 5 ustawy z dnia 17 czerwca 1883. Dz. U. P. Nr. 117 wprost wymagalny.

ROZMAITOŚCI.

Stan płodów w zachodniej Galicyi przedstawia się stosunkowo dość pomyślnie, z wyjątkiem oczywiście miejscowości uległych klęskom elementarnym, których jest niestety bardzo wiele. Robactwo wszelkiego rodzaju uszkodziło znacznie rzepak, mniej pszenicę i żyto siane wcześnie. Słomy ozimej spodziewać się można obfitej w r. b., co do ziarna trudno jeszcze przewidzieć. Rzepak dość dobry. Pszenica wszędzie piękna. Żyto da prawdopodobnie mniej ziarna niż słomy. Jęczmień w ogóle ujdzie. Owies wszędzie dobry. Rośliny strączkowe należą do dobrych i średnich. Kukurydza na paszę w połowie ujdzie, zresztą zła. Zbiór koniczyny odbył się

pomyślnie, ale stan bardzo nie jednostajny Len i konopie są w połowie dobre i średnie. Ziemniaki bardzo wczesne zgniły i musiały być sadzone powtórnie, później sadzone rozwinęły się dobrze. Buraki wczesne są dobre, późniejsze złe i mocno chwastami przerośnięte. Kapusty są przeważnie dobre lub średnie. Łąki obrosły obficie, szczególnie zaś łąki nieco suche. Owoców, oprócz śliwek, nie można spodziewać się obficie.

Stan urodzajów we wschodniej Galicyi: Częste ulewy i zimne nocy powstrzymały wzrost zboża. Mimo to żniwo już w wielu okolicach rozpoczęto. Oziminy są w ogóle piękne, jarzyny ucierpiały bardzo od słoty, a w nizinach mokrych do połowy przepadły. Podobnież pszenice na rumoszach nędzne. Rzepak w ogóle dobry. Pszenica w bardzo wielu miejscach wylęgła. Zyta są bujne, wszędzie już dościgły i w wielu miejscach żąć zaczęto. Jęczmień już się wysypał, przeważnie piękny. Owies na suchych gruntach piękny, na mokrych dużo wymokło. Kanarek już się wysypał, zielony dotąd nie. Grochu wiele zgniło na gruntach niskich. Bób i bobik dobry i bujny. Hreczka kwitnie, ale rzadka nie rokuje obfitego plonu. Wyka obecnie strączki osadza, w ogóle dobra. Kukurydza z powodu spóźnionego podgartywania obiecuje mały plon. Koniczyny pierwszy pokos wydał dobry plon. Mieszanki dobre. Len i konopie średnie. Kartofle po dołach wygniły. Buraki zawiodły. Kapusty poprawiły się. Łąki dały obficie siana. Sady w ogóle zrodziły źle.

Zbiory na Węgrzech. Deszcz jaki z początkiem minionego tygodnia upadł w całym kraju, oddziałał bardzo korzystnie na dojrzewanie owoców, kukurudzy, kartofli, hreczek itp., zupełnie nie przeszkadzając jednak żniwom. Sprawozdania o zbiorach pszenicy brzmią zewsząd najpomyślniej i przewyższają ogólne oczekiwania tak, że dziś już jako fakt stanowczy przyjąć można, że tegoroczny rezultat zbioru przewyższy znakomite rezultaty z r. 1882 Ciekawemi są tedy daty, jakie węgierskie ministeryum rolnictwa, za r. 1881 o rezultatach zbioru wydało. Wówczas zasiano w Węgrzech (nie licząc Kroacyi i Slawonii) 4,335.139 morgów pszenicy, 2, 246.491 morgów żyta, 1,687.190 morgówjęczmienia i 1,741.652 morgów owsa. Ministeryum wyliczyło, że po odciągnięciu konsumcyi krajowej i ziarna potrzebnego na zasiew okazała się nadwyżka 15,550.000 centnarów metrycznych pszenicy a 7,550.000 cetn. metr. żyta, a więc, że 23,200.000 cetn. metr. zboża można było wywieść. Tegoroczne zbiory, jak wspomniano u góry, okazują jeszcze lepsze rezultaty, niż zbiory z r. 1882.

Niezmiarka. Krajowa Dyrekcya skarbu przedłożyła ministeryum finansów referat, tyczący się opustów podatkowych rolnikom, nawiedzonym w roku zeszłym klęską niezmiarki. Wątpić nie należy iż sprawa ta, żywo obchodząca zachodnie powiaty załatwi się wreszcie pomyślnie ostateczną decyzyą.

Niezmiarka pojawiła się w północnej części powiatu Grybowskiego, a mianowicie we wsiach: Lipnica wielka, Lipniczka, Stróżna, Wojnarowna. Berdechów bokowski, Brzana dolna, Brzana górna, Wilczyska, Bukowiec, Bruśnik, Bononiowce, Ostruszna, Kipszna i Siekierczyn. Pszenica na niektórych parcelach ma być mniej więcej do połowy tym owadem dotkniętą. W południowej części tego powiatu, pojawiła się niezmiarka tylko gdzieniegdzie i w niewielkiej ilości.

Dyrekcya kraj. niż. Szkoły rolniczej w Jagielnicy podaje do wiadomości, że w r. b. jest w szkole jagielnickiej 12 miejsc do obsadzenia. Uczniowie, chcący wstąpić do tego zakładu w jesieni b. r., powinni wnieść najdalej do 15. sierpnia b. r. podania do Dyrekcyi, zaopatrzone w dowody: 1) że kandydat ukończył 16 rok życia; 2) że ukończył szkołę ludową; 3) że zachowywał się moralnie po wyjściu ze szkoły i 4) że jest synem właściciela gospodarstwa włościańskiego.

O przyjęciu rozstrzyga Dyrekcya na podstawie egzaminu wstępnego i orzeczenia lekarskiego. Utrzymanie ucznia w internacie kosztuje rocznie 150 złr. Zdolni i pilni synowie włościan mogą otrzymać stypendya z funduszu krajowego.

Zjazd gorzelników. Zarząd Towarzysta gorzelników polskich zwołał zjazd na dniu 2 sierpnia br. we Lwowie. Na porządku dziennym oprócz różnych sprawozdań i wyborów stało kilka zajmujących odczytów: o zamierzonej reformie gorzelnianego podatku, o położeniu naszych gorzelń wobec podwyższenia podatku, o gorzelnictwie na Węgrzech a u nas itp. Pojawił się też p. t. *Gorzelnik* pierwszy numer organu tego Towarzystwa.

Suszenie koniczyny na siano powinno się tak ostrożnie odbywać, aby o ile możności listki i drobniejsze łodyżki nie ukruszyły się, bo one właśnie są najpożywniejsze. Nie można więc suszyć koniczyny, jak zwykle suszą siano łączne, bo przez przewracanie ukruszyłyby się najpożywniejsze cząstki koniczyny. Najlepszym jest sposób następujący: Świeże pokosy rozbija się i rozstrząsa się jak najcieniej tuż zaraz za kośnikami, następnie gdy po kilku dniach koniczyna na pół sucha, ale się jeszcze nie kruszy, zgrabia się ją ostrożnie rano z rosą w duże kręgi, które pozostają tak do wieczora. Przed samym zachodem słońca układa się je w kopki i pozostawia się przez kilka dni. Podczas pięknej pogody rozrzuca się ostrożnie kopki, a po wyschnięciu jej zwozi zaraz do stodoły.

Przeciw alkoholizmowi. Rozesłano właśnie program „międzynarodowego zgromadzenia przeciw nadużyciu napojów wyskokowych“, które obradować będzie w Zurychu w d. 9 i 10-tym września. Na czele tej zbawiennej agitacyi stoją prof. Forel i dr. Rahn- Neyer. Porządek dzienny jest nader obfity. Najprzód szwajcarscy i belgijscy mówcy wystąpią przeciw monopolom wódczanym, poczem kolej przyjdzie na przedstawicieli niemieckiego stowarzyszenia wstrzemięźliwości z r. 1883-go. Miquet mówić będzie o stanie alkoholizmu w Niemczech wogóle, duchowni Hirsch, Kayser i Martius o zakładach leczniczych dla pijaków nałogowych, o pielęgnowaniu zdrowej towarzyskości i pomocniczym stanowisku szkoły. Rochat także duchowny zda sprawę z działalności szwajcarskiego „Krzyża błękitnego“ (stopniowe odzwyczajenie), anglik Arthur Jepson poda szczegóły o kawiarniach, pewien Duńczyk o demoralizacyi ludu swego przez alkoholizm a wreszczcie mis Gray o udziale kobiet w propagandzie wstrzemięźliwości. W programie zjazdu znajduje się także zastrzeżenie, iż żaden z mowców nie może więcej mówić jak kwadrans.

Nikotyna jako środek przeciw robactwu, znajdującemu się na zwierzętach domowych, okazała jaknajlepszy skutek. Użycie tego środka jest łatwe, wygodne i tanie, oczyszcza zaś skórę zwierząt gruntownie po jednorazowem, w razie zaś gęstego porostu sierci lub pozostania jaj (gnid) po dwukrotnem obmyciu. Nikotyną wyleczono także grudę u koni. Funt nikotyny kosztuje w fabryce Emila Schmidta i Sp. w Burgdam przy Bremie 2 marki, a w rozpuszczeniu sturazowem wystarcza do obmycia 20—22 sztuk bydła lub też 40—45 owiec.

Sposób łatwy uwolnienia roślin od gąsek i robaków, szczególnie obronienia buraków i rzepaków od wielce szkodliwej napaści zwierzęcych pasorzytów, daje *siarczyk* (Schwefel- Kohlenstoff) rozpuszczony w wodzie. Litr wody w normalnej temperaturze przyjmuje do siebie za pomocą dobrego zmięszania 4, 5 gramów siarczyku. Rozczynem siarczyku za pomocą szczotek obmywa się zarażone drzewa i rośliny, a skutek jest natychmiastowy; wszelkie organizmy zwierzęce w okamgnieniu tracą życie, podczas gdy roślina nie podlega najmniejmu uszkodzeniu. Centnar siarczyku, z którego można wytworzyć 10.000 litrów rozczynu, kosztuje 50—24 marek niem.

Z Biura Komitetu wystawy. Wczoraj pod przewodnictwem p. Lippomana, zastępcy dyrektora wystawy, odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego wystawy. Przewodniczący oznajmił, iż budynki według zapewnienia p. Zaremby gotowe będą do 10 b. m. i do rozporządzenia komitetu oddane zostaną. Następnie przedstawił przewodniczący preliminarz kosztów urządzenia wystawy, które według poszczególnego zestawienia wynoszą ogółem około 8· 000 złr. Na wniosek komisyi wykonawczej zatwierdzono kwoty wynagrodzeń dla urzędników i służby funkcyonujących podczas trwania wystawy Uchwalono powiększyć szopę na narzędzia rolnicze kosztem 800 złr. oraz postanowiono zbudować pawilon na przestrzeni 300 metrów kwadratowych na pomieszczenie wystawy etnograficznej. Koszta budowy wyniosą 3·000.

Ceny biletów wstępu na wystawę uległy zmianie. Wejście w dnie powszednie kosztować będzie 30 ct. od osoby, w środy 50ct., zaś w niedzielę i święta 10 ct.

Skrzypy na polach zbożowych i łąkach są chwastami zawadzającemi, które czasem prawie przygłuszają porost trawiasty, czynią siano niezdrowe a nawet dla krów i koni wprost szkodliwe. Ażeby rozwój skrzypów osłabić i ilość ich zmniejszyć do tego stopnia, że przestaną być szkodliwemi, należy łąkę osuszyć i darń przepalić albo też po składaniu i silnie wapnem nawieść i następnie poprzeczną orką i włóczką wapno z glebą wymięszać. Podsiawszy następnie dobremi trawami, wychowamy silną darń, w której skrzypy tylko bardzo rzadko pokazywać się będą. Zaszlamowanie łąk czyli kolnacya dobrym szlamem jest także bardzo dzielnym środkiem przeciwko skrzypom, które często nawet po osadzeniu się bardzo niewielkiej warstewki szlamu całkowicie znikają.

Balsam dla koni, skuteczny w skaleczeniu, osobliwie gdy jest połączone z zapaleniem: Wziąć olejku terpentynowego 9 łutów, spirytusu 1 kwartę, kamfory 1 drachmę, soli amoniakowej 2 łuty. Trze się naprzód w moździerzu żółtka z terpetynowym olejkiem, a potem reszta dodaje, najdokładniej mięsza, zlewa się do butelki i zakorkowuje się. Rana mocno tym balsamem nacierana goi się szybko.

Nieszczęśliwy wypadek. Dnia 30 lipca zaszedł w parowym tartaku braci Eislerów w Brzostku bardzo smutny serce rozdzierający, a na nieszczęście nie pierwszy tego rodzaju wypadek. Zatrudnionego tu robotnika Mikołaja Banasia, ojca kilkorga nieletnich dzieci, z Woli brzosteckiej, tak ciężko zmiażdżył wózek, napełniony drzewem, iż ten na miejscu życie zokończył. Strata ojca, jedynego żywiciela rodziny, musi być jeszcze boleśniejszą, albowiem i syn najstarszy zmarłego Mikołaja w tymże tartaku przed kilku miesiącami został zabity. W kilka miesięcy później na wiosnę b. r. zatrudniony tutaj przy cyrkularce robotnik Wojciech Szynal, również ojciec licznej rodziny, tak ciężko ugodzony został deską w głowę, iż natychmiast ducha wyzionął.

Tak przez nieostrożność pracujących, a może i brak dozoru należytego ze strony zarządu tartaku trzej robotnicy w sile wieku w niespełna pół roku zostali na drugi świat wyprawieni.

Katastrofa w Friedenshütte. Liczba ofiar katastrofy we Friedenshütte na Śląsku, o której pisano, nie jest dotąd dokładnie wiadomą. Mówią o siedmiu osobach zabitych i kilkudziesięciu ranionych, co wobec szalonej siły wybuchu, która wysadziła w powietrze 23 kotły parowe, byłaby niewielka cyfra. Co się stało powodem eksplozyi, również dotąd skonstatować nie zdołano: może brak wody w kotłach, niedopatrzny przez robotników, którzy powróciwszy z zabawy mocno zasnęli a może też i nagromadzone gazy. Miejsce wypadku przedstawia straszny, zwykły po tak gwałtownej eksplozyi, widok spustoszenia. Czego nie zniszczył wybuch, to pochłonęły płomienie, które szerzyły się z przerażającą szybkością. Domy robotnicze dokoła zburzone, na dalekich przestrzeniach rozrzucone odłamki żelaza i drzewa, drogi, wiodące do huty zasypane gruzami i niemożliwe do przebycia. Wstrząśnienie spowodowane wybuchem dało się uczuć aż w Königshütte z taką gwałtownością, iż sądzono, że tam nastąpiła katastrofa. Dużo domów w promieniu kilkuwiorstwowym jest uszkodzonych. Zakłady „Friedenshütte“ są własnością towarzystwa akcyjnego S. Kunitzky, Pringsheim Faide et Com. Straty są nieobliczone, jakkolwiek zakłady były ubezpieczone nadbardziej uczują straty ci robotnicy, którzy w liczbie 900 pozostali bez chleba. Na miejsce katastrofy przybyli akcyonaryusze zakładów, dyrektorzy i urzędnicy sąsiednich hut i fabryk, oraz mnóstwo ciekawych.

Pożary: Z Iwanowicza donoszą iż 26 z m w samym zakładzie wybuchł pożar, który zniszczył piekarnie. Dzielnej obronie gości kąpielowych i zorganizowanej straży, zawdzięczać trzeba zlokalizowanie ognia, ku czemu zbawienną pomocą był wodociąg.

Z Nowego Sącza piszą iż 27 z. m. podłożony został pod zabudowania na „Kaduku“ należące do gminy Dombrówka pod N. Sączem ogień i wkrótkim czasie objął 3 budynki gospodarcze. Niebezpieczeństwo było dość groźne, gdyż obok był skład spirytusu i szereg drewnianych domów, atoli szybko z ratunkiem przybyły straże kolejowa i miejska

i po 3 godzinnym wysileniu, zdołano około 2 godz. w nocy pożar stłumić.

Wieś unicka Kolano w gubernii Siedleckiej, w nocy z 19 na 20 zm. stała się pastwą płomieni. Z wyjątkiem 38 chałup, wszystkie zabudowania, jakie były we wsi, spaliły się do szczętu, wraz z ruchomościami i całem mieniem włościańskiem. Prawie cała ludność we wsi pozostała bez dachu i chleba.

W Macoszynie, niespełna milę od Żółkwi odległej, wybuchł przed kilku dniami ogień i zniszczył w kilku godzinach 31 zagród włościańskich. Pożar, spowodowała pewna kobieta starszająż wiekiem, zaprawiając nad ogniem „wódkę ze smalcem". Wieśniacy nietylko nie ratowali swego mienia, lecz co więcej utrudniali akcyę ratunku straży ogniowej.

Pożar Sassowa. O godzinie wpół do pierwszej w południe dnia 28 z. m. wszczął się w miasteczku Sassowie pożar, który szerząc się gwałtownie, w krótkim czasie objął i zniczczył całe miasteczko. Kilkanaście osób utraciło życie w płomieniach. Kilka zwęglonych trupów już wydobyto ze zgliszcz. Nędza przerażająca. Zawiązał się bezzwłocznie komitet ratunkowy. Namiestnictwo na pierwszą wiaść o tej strasznej klęsce, przesłało na ręce Starosty w Złoczowie kwotę 500 złr., jako doraźną pomoc dla pogorzelców.

Fabryka p. Weisera i zakład wodolecznicy ocalały zupełnie, gdyż ogień tam nie doszedł. Wielki brak wody utrudniał ratunek.

Z Horodenki donoszą, iż w piątek 29 z m. połowa tamtejszego rynku spłonęła do szczętu. O godzinie 2 nad ranem spłonęły nadto dwa obejścia włościańskie na przedmieściu Monastyrki, zaś popołudniu jedno gospodarstwo włościańskie na przedmieściu Kotykówka. Wreszcie wieczór spalił się znowu dom włościański na przedmieściu Monastyrki.

W Monasterzyskach spłonęło znów 40 zabudowań włościańskich, z których nic nie uratowano. Nietylko wody i przyrządów ratunkowych zabrakło, lecz i rąk do pomocy, gdyż ludzie zajęci byli w polu.

W Sarnkach średnich w powiecie rohatyńskim wybuchł przed paru dniami pożar, który zniszczył do szczętu 10 chat włościańskich.

W Olszanicy w powiecie tłumackim w sobotę spłonęło trzydzieści zagród.

W Niestawicach, pow. kamioneckim, wszczął się pożar w budynkach folwarczych, należących do właściciela tych dóbr, Leiby Ebera i zniszczył gorzelnię z całem urządzeniem, stajnię dla wołów, młyn wodny i trzy domy mieszkalne. Szkoda ma wynosić około 30·000 złr.

Z rozlicznych stron nadchodzą znowu wiadomości o wynikłych najczęściej z nieostrożności pożarach. Wieś Bełzec o półtory mili od Złoczowa, postradała 31 lipca 48 budynków włościańskich. Spłonęła także grecko-katolicka plebania wraz z dobytkiem sędziwego proboszcza ks. Lewickiego. Pożar wynikł wskutek nieostrożności jednej z kobiet wiejskich.

W Brzeżanach wybuch 27 z. m. pożar na przedmieściu Chatki i podsycony silnem wiatrem, wprzeciągu dwóch godzin zniszczył 16 domów mieszkalnych, 7 stodół 12 stajen i 9 szop. Szkoda wynosi około 6700 złr. zaś asekuracya zwróci ewentualnie 1300 złr. Przyczyną pożaru była prawdopodobnie nieostrożność dzieci pozostawionych bez nadzoru Do stłumienia pożaru przyczyniło się głównie wojsko, odkomenderowane w znacznej liczbie z miasta.

W Waszkowcach w borszczowskiem spłonęło również kilka budynków, energiczny tylko ratunek zapobiegł większemu nieszczęściu

Nie da się też niczem usprawiedliwić, jeżeli gospodarz, właściciel warsztatu lub fabryki z opieszałości lub niedbalstwa zaniecha zaasekurowania swojej własności lub dzierżawy, aby w razie nieszczęśliwego wypadku, przed którym nikt dostatecznie zabezpieczyć się nie może, nie być wystawiony na całkowitą bezpowrotną stratę dobytku i to z powodu fałszywych zasad oszczędności! Skutki zbytniej oszczędności i skąpstwa są również gorzkie jak i marnotrawstwa i rozrzutności!

Każdy też powinien korzystać z nader zbawiennych instytucyi, jakim są bezsprzecznie wszelkie towarzystwa ubezpieczeń od ognia, gradu tudzież ubezpieczeń na życie. Jeżeli kogo nieszczęście dotknie, a był zabezpieczony, to ma przynajmniej tę nadzieję, że po krótkiej tylko niewygodzie, zwraca mu się stratę całkowicie bez uszczerbku.

Trzeba się naturalnie jednak zabezpieczyć w takich towarzystwach, które posiadają wielkie fundusze zakładowe i rezerwowe, bez korowodów i utrudnień natychmiast wypłacają należytości. Jednem z takich najpewniejszych towarzystw, szczycącem się najlepszą reputacyą i największym kapitałem zakładowym i obrotowym a więc i największą ilością ubezpieczonych członków jest „Dunaj", które ma fundusz rezerwowy w kwocie 8.000000 złr. Zwracamy szczególnie uwagę pp. Młynarzy na bardzo korzystną taryfę dla ubezpieczeń młynów.

Młyn o 6 kamieniach	— — 7 złr.	od 1000 złr.
„ „ 10 „	8 „	„ „
„ „ 12 „	10 „	„ „
„ „ 15 „	12 „	„ „
„ nad 15 „	15 „	„ „

Generalna ajencya Towarzysta „Dunaj" znajduje się w Krakowie ul. Grodzka L. 16.

NADESŁANE.

BRACIA IZRAEL

ZAKŁAD BUDOWLI MŁYNÓW

FABRYKA KAMIENI MŁYŃSKICH i MASZYN

Wiedeń, Währing, Herrengasse Nr. 9—13.

Paryż 1885 srebrny medal. Wels 1886. Dyplom honorowy.

ZASTĘPSTWO i FABRYKA

patentowanej najnowszej i najlepszej maszyny

do czyszczenia dunstu i grysiku

„REFORMA“.

Jedyna maszyna, która bez użycia torebki na otręby, najdelikatniejsze, najwięcej mąki zawierające, najmiększe dunsta do nr. II., również delikatny grysik bez straty dobrego towaru zupełnie czyści.

Gwarancya

za znakomite usługi i skromne nienaganne zbudowanie, których **żadna inna maszyna nie osiągnęła.**

Premiowana najwyższem odszczególnieniem w Augsburgu 1886.

zastępca dla Galicyi i Bukowiny

LEOPOLD EPSTEIN

Kraków, ul. Grodzka L. 59.

GANZ i S^KA.

Odlewarnia żelaza i akcyjne Towarzystwo fabryczne dla budowy machin

W BUDAPESZCIE RACIBORZU.

A.

MASZYNY i WYROBY

budowlane,

urządzenia kolejowe,

młynarskie i fabryczne.

B.

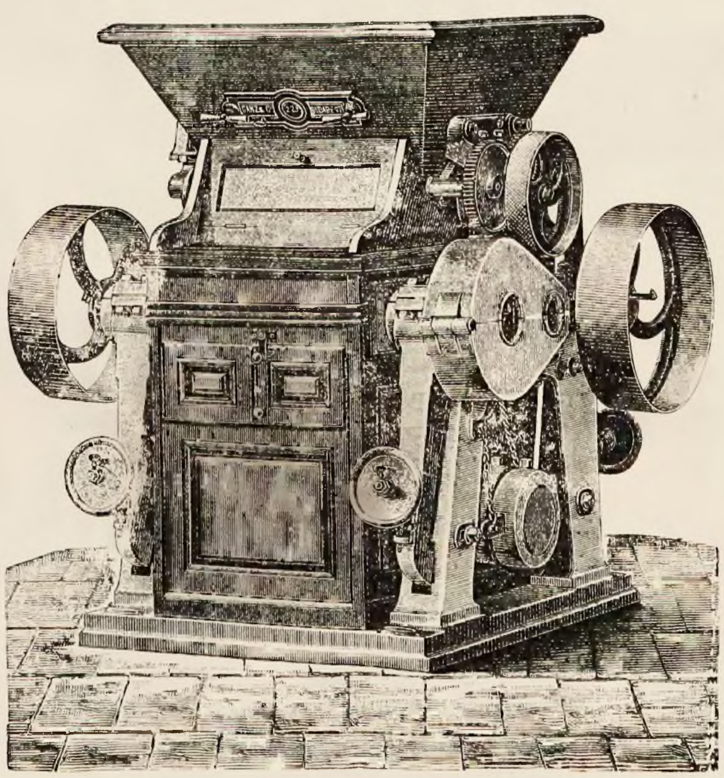
ARTYKUŁY SPECYALNE:

KOŁA

z zahartowanej stali lanej,

naczynia przełomowe,

walce i t. p.



Walce karbowane do żubrowania.
(Schrotwalzenstühle).

PATENTOWANE

SKŁADKI WALCOWE

do żubrowania zboża,

rozcierania kaszek

i do **wymielania**

z zahartowanej stali lanej dla wysokiego i zwykłego młynarstwa.

Dotychczas dostarczyliśmy **13.500** sztuk.

WALCOWE SKŁADKI

do mielenia cementu

tudzież

wszelkich twardych kruszców i rudy.

ŚLUZY i UPUSTY

patentowane.

Dynametry rotacyjne, kuplungi i regulatory.

TURBINY

zastósowane do każdego rodzaju przycieku i spadku wody.

Oświetlenie elektryczne. **Wagony kolejowe.**

L. KRIEGER
W GORLICACH

ma do sprzedania: **perłówki jęczmienne i pęcak jakoteż mąkę** po cenach fabrycznych z młyna Nowodworskiego.

Turbiny.
(Patent Lejeuna),

zastósowane dla zmiennych ilości wodnych i dla wszelakich spadków; sposób regulacyi najdoskonalszy, dostarczają pod gwarancyą uzyskania największej siły

BRACIA FISCHER

fabryka maszyn odlewarnia żelaza i metali w Wiener-Neustadt,

według tego doskonałego systemu turbinowego, który na wystawie światowej w r. 1873 dyplomem uznania uwieńczony został, uskuteczniono już przeszło 200 turbin, które we wszystkich prowincyach monarchii austryackiej, tudzież za granicą funkcyonują. System ten daje się łatwo zastósować z powodu swej pojedynczej konstrukcyi tudzież tanich kosztów ustawienia, szczególniej przy zamianie kół wodnych na turbiny, tudzież przy zamianie turbin starszej konstrukcyi, nadając się do miejscowych stosunków. Polecamy też rzeczone turbiny z tego powodu jak najbardziej. Prospekta i kosztorysy na żądanie darmo. Zakład ten poleca się także do urządzenia młynów, szlifierni drzewa, tudzież do budowy fabryk wszelkiego rodzaju.

Od wielu lat istniejąca protokołowana
FIRMA ZBOŻOWA

E. MIRTENBAUM
kupuje i sprzedaje

zboże i inne produkta rolnicze,

tak na swój własny rachunek,
jako i w drodze komisowej.

KANTOR
w domu własnym
przy ulicy Grodzkiej L. 6
w Krakowie.

NADMŁYNARZ,
który pracował w największych młynach parowych, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje umieszczenia.

Bliższej wiadomości udziela Administr. „Gazety Młynarskiej“. W. S.

Do wydzierżawienia!
Nowo zbudowany młyn amerykański sztuczny o czterech parach walców, jednej parze kamieni francuskich i turbinie wodnej najnowszej konstrukcyi. Młyn ten znajduje się w większem mieście Bessarabii tuż przy gościńcu.

Nadmłynarz
(Obermüller)

rodem z Węgier, mogący się wykazać najchlubniejszemi świadectwami węgierskiemi, obznajomiony praktycznie z metodą mielenia na sposób młynów budapeszteńskich jak najdokładniej, poszukuje odpowiedniej posady.

Bliższej wiadomości udziela Administr. „Gazety Młynar.“.

Do sprzedania
za połowę pierwotnej ceny:

używana w dobrym stanie będąca **maszyna** ssąca do czyszczenia griesów o trzech wiatrach (Dreiwindige Saug-Gries-Dunst-Putz-Maschine) patent Nemelka.

Wiadomość we „dworze w Gorlicach“, poczta „Gorlice“.

FRANCISZEK SCHMELCER
w Warszawie, przy ul. Twardej Nr. 6,
Reprezentant firmy „Bracia Izrael“ w Wiedniu

utrzymuje na składzie

kamienie francuskie, saskie i czeskie.

Wszelkie machiny do czyszczenia zboża, kaszek i dunstów,
Przybory młynarskie t. j.: **pasy, parcianki, gaze jedwabne i wełniane, śruby do pasów, zapniki, oliwiarki itd.**

Na składzie znajdują się walce Ganza i S-ki i innych systemów, oraz najlepsza szwajcarska gaza jedwabna i kamienie kryształowo-kwarcowe

po cenach fabrycznych.

Mamy zaszczyt donieść niniejszem P. T. Odbiorcom, iż główną reprezentacyę dla Galicyi i Bukowiny dla sprzedaży naszych fabrykatów, a w szczególności

walców śrutowych do żubrowania zboża (Schrotwalzenstühle) i auflezunkowych (do wymielania)

oddaliśmy

Panu LEOPOLDOWI EPSTEINOWI
w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej L. 59,

jako kierownikowi FILII fabryki wiedeńskiej maszyn i kamieni młyńskich **„BRACI IZRAEL“.**

Pan **Leopold Epstein** posiada zatem wyłączny przywilej dla sprzedaży naszych fabrykatów, tudzież skład komisowy walców, a wszelkie zamówienia obowiązany jest dostarczać po cenach fabrycznych.

Budapeszt w maju 1886.

Ganz i Ska.

Odpowiedzialny redaktor: Karol Kowalski. Właściciel i wydawca: Leopold Epstein.
W Krakowie. — Czcionkami drukarni Józefa Fischera (obok Zamku król). — 1887.